

Carlo Goldoni w Teatrze Kameralnym

Czytamy w programie: Carlo Goldoni - Sprytna wdówka - komedia w trzech aktach. Osoby: Rozaura - wdowa, Eleonora - jej siostra, Pantalons - kupiec, Doktor Lombardi, Milord - Anglik, kawaler - Francuz, Don - Hiszpan, Hrabia - Włoch, Marie nette - pokojówka, Arlekin - służący. Poza tym "służba, chłopcy, goscie." Rzesz dzieje się w Wenecji XVIII wieku.

Zanim z drukowanego programu przejdziemy do wypadków na scenie - chwila "historycznej" uwagi: Wenecja XVIII wieku to już od dwustu lat cień dawnej, potężnej, rzeczpospolitej arystokratyczno-kupieckiej, władczyni mórz, królowej Adriatyku, bogatej, skupiającej nie tylko złoto ale włoską elitę artystów i uczenych. Wiek XVIII to już tylko odcinanie kuponów, których rychło zabraknie a na horyzoncie politycznym stanie widna karta strofy. Pokój w Campo Fornie podzielił ^{Wenecję} rzeszpospolitą pomiędzy Austrię a rzeszpospolitą włoską. W roku jednak 1748 - mym, kiedy dawano tu "Sprytną wdówkę" na inaugurację słynnego weneckiego karnawału, rzeszpospolita przeżywa chwilowe odprężenie pomiędzy jedną klęską a drugą. Frak tat Akwizgrański przynosi na jakiś czas perspektywę pokoju. Jest to słuszny powód do radości.

Ale chwilowe odprężenie nie zmienia nic w wewnętrznej sytuacji kraju. Jeszcze w XV wieku arystokracja postarała się o zlikwidowanie czasu zwoływanego zgromadzenia ludu. Rada Dziesięciu ustaliła na kilka wieków oligarchiczny system rządów, który przetrwał aż do wkroczenia wojsk Napoleona. W omawianej chwili, kiedy "dzieje się rzecz" w "Sprytniej wdówce" feudałowie bronią zaciekle swych pozycji, kupiectwo ma jeszcze znaczne zasoby, a lud upada pod uciskiem podatkowym i administracyjnym. Ten stan rzeczy sprządza poważne rozprężenie w kraju, który staje się rynek szylem i miejscem spotkań dla wymienionych wyżej w programie "Kawalerów, Hrabów i innym milordów" - bogatych próżniaków, ściągających tu dla przygód z całej Europy. O przygodę zaś tu łatwiej niż gdzie indziej. Piękne położenie, karnawał wenecki, fantazyjne stroje, władctwo maski, która - jak słusznie zauważył we wstępie Mieczysław Brahmmer - osłania zarówno dozę jak i subretkę i pozwala zmierzyć - mimo wszystko, jak bardzo już zostały wstrząśnięte podstawy dotychczasowego ustroju. Pod maską bowiem wesołości i usłużności dla przybyszów karnawałowych kryje się i powoli wzrasta w ówczesnej Wenecji nowe ziarno, hodowane zarówno na tradycjach naukowych i rozwoju badań, co i na świetnej sztuce, doskonałej operze i na niewszukanej artystycznie ale ważnej społecznie komedii ludowej zwanej komedią dell arte. Pod maską wesołości budzi się powoli druga Wenecja dążąca do odrodzenia.

Dobrym przykładem tego ~~uszkodzenia~~ procesu odrodzenia się przez sztukę i torowania przez nią hasła postępowych jest sprawa Goldoniego

i jego stosunku do komedii dell'arte.

Na czym rzecz polegała?

Otóż włoska sztuka teatralna na w wieku XVI charakter bardzo literacki, obciążona jest naśladownictwem wzorów starożytnych, jest mało zrozumiała i mało popularna dla szerokiego ogółu. Rychło też musi ustąpić nowej formie komedii ludowej opartej nie na literackim opracowaniu ale po prostu na indywidualności aktora, dlatego też nazwanej komedią dell'arte. Była to forma bardzo zbliżona do znanego i u nas teatru plebejskiego, wywodzącego się z teatrów misteryjnych, forma oderwana od źródeł literackich, stwarzająca swoje własne typy, wątki dramatyczne, intrygę. Komedia ta zresztą bardzo szybko z ulicy przodostaje się do pałacu i na dwór królewski - zyskując ogromną popularność - mimo zupełnie innych i często niezbyt wyszukanych form, jakimi operowała. Autorzy tych nowych utworów różnią się tym od "literackich" dramaturgów, że nie przygotowywali pełnych tekstów dialogów (jak to się dzieje np. dzisiaj) ale z góry ustalone typy ludzkie (różne pantalony, Arlekiiny i Colombiiny) otrzymywały jedynie szkice, scenariusze akcji - skróty fabularne, które aktor w zależności od swoich zdolności rozpracowywał sobie słownie i sytuacyjnie na scenie. Jakże to były typy! Przypomnijmy sobie znowu spis osób zacytowany na wstępie tej pogadanki! A więc w takiej farsie ludowej występował xxxx pantalone, stary i rubaszny kupiec, którego drapieżna maska była dostateczną charakterystyką wnętrza i indywidualności. Potem mieliśmy Doktora - typ ograniczony, gadatliwy, tępy, niesmiertelnie ośmieszony przez samego moliera, który też korzystał często z komedii dell'arte np. w "Chorym z urojenia". Dalej występuje charakterystyczna para siłąjących: chętry Brighella i sprytny Brighella i głupkowi Arlekin. Oprócz tych figur, które w tej czy innej formie rozwijają się przez akcję "Sprytniej wdówki" komedia dell'arte miała jeszcze Kapitana - fanfaron i samochwała, w którym ludowa komedia z pełną pasją wysmiewała butnych i groteskowych "złobywców" hiszpańskich. Zresztą postacie pantalona i Doktora zapewne społecznie nie "wisiły w powietrzu", ale tkwiła w nich ostra satyra na bogate i bezwzględne kupiectwo oraz na nieuctwo i formalizm eskulapów.

Wartość artystyczna komedii dell'arte - jak już wspomnieliśmy - nie była zbyt wielka. Tanie efekty, bicie, przebieranie się, wykrzykiwanie, nienaturalne pozy niewiarygodne komplikacje - nie należą do najwyższych kategorii teatru. Natomiast w czym innym leży wartość tej ludowej farsy. Był w niej ogromny żywioł, pewność życia, ruch, umijętność aktorska, swoboda, - a gdy spotkało się wielką indywidualność aktorską - również wielki i nieskrępowany regułami klasycyzmu artystyczny. Artyzm ten doszedł specjalnie do głosu w ostatniej fazie życia tej formy, kiedy to przy końcu XVIII wieku pogłębia się sens społeczny komedii i literaci wyprzedzającego zamyślenia zwracają się do tej ludowej formy widząc w niej możliwości nowej wypowiedzi artystycznej.

Jednym z pierwszych i zarazem najznaczących w ich gronie będzie autor "Sprytniej Wdówki" Carlo Goldoni.

Życiorys autora 250 sztuk scenicznych układał się równie burzliwie jak nie które treści jego komedii i dramatów. Ojciec komedii włoskiej - bo takie miało nadać potomności autorowi "Wdówki" - urodził się w pierwszych latach XVIII w. w Modenie jako syn lekarza. Wiarogodną kroniką rodzinną zanotowała, iż największą atrakcją dla młodego Karola było oglądanie wędrownych teatrów marionetek. Zamiłowanie to zaciążyło nad jego życiem i - po wielu latach - zdecydowało o zwoździe ex-advokata, urzędnika i braciuszka zakonnego. Nie było to jednak na owe czasy tak proste. Wszelki kontakt z teatrem wywoływał spazm zgerszenia w rodzinnych szeregach mieszczaństwa. To też w życiorysie Goldoniego widnieją aż dwie ucieczki z kolegów - jedna do trupy wędrowniej, druga w obawie przed konsekwencjami, jakie gotowały nkm mu pawiańskie damy za jakiś satyryczny a bardzo ostre je atakujący wierszyk. W końcu widzimy go jako urzędnika gminnego w Feltre zajętego pilnie... pisaniem dramatów. To samo notujemy gdy narol ukonczy prawo i zostanie adwokatem. Najpoważniejszym dokonaniem adwokata Goldoniego jest... wystawienie w Wenecji tragedii "Belizariusz"... W końcu nadchodzi decydujący moment i Goldoni poznaje słynnego w roli Pantalona aktora D'arbesa, który proponuje Goldoniemu napisanie utworu na zamówienie. Goldoni zamiast jednej - pisze trzy sztuki i w 1748 roku, roku wystawienia "Wdówki" - rzeka się adwokatury i zostaje kierownikiem literackim teatru Sw. Anieli w Wenecji. Pierwszą zaś sztuką przygotowaną dla tego teatru jest właśnie "Sprytna Wdówka".

Spójrzmy na scenę!

Doktor Lombardi, stary i bardzo realistycznie ujęty gaduła i safandula ma dwie córki: Rozaurę i Eleonorę. Rozaura to wdówka, piękna i sprytna, która po śmierci starego męża postanawia wyjść drugi raz za mąż ale lepiej przemyśleć wybór. Eleonora zaś bezwolna i blade gaska jest przedmiotem westchnień starego kupca Pantalona, szwagra Rozaury. To jedna grupa.

Rozaura staje się rychło - a jest to czas weneckiego karnawału - punktem osrodkiem aderacji czterech kawalerów, którzy wzorem europejskiej "złej młodzieży" zjechali tu na karnawał. Adoratorzy ci to angielski, hiszpański sztywny i bezkompromisowy Anglik, narwany, "arystokratyczny" hiszpański "Don", zmanierowany francuski "kawaler" i gorący i wyjątkowo - jak na hrabiego - ubogi, Włoch. Pomimo szablonowych sylwetek tych "salotników", współczesny widz musi niejednokrotnie być zaskoczony niepospilitą trafnością spostrzeżeń, jakie autor czyni przedstawiając nam metody postępowania Milerda Kunebifa czy Don Alwara Di Castiglia! Właściwie patrzmy na dobrych współczesnych znajomych...

Trzecia grupa to sprytna pokojówka Rozaury, Marionette, nowe wcielenie Colombiny, dalej kutły na cztery nogi Arlekin-służący z gospody i dwóch marginesowych służących Anglika i Włocha.

Treść tej romansowej rozgrywki, w której maski z komedii dell'arte mieszają się wraz z żywymi postaciami przywołanymi z placu sw. Marka jest bez porównania prostsza i przystępniejsza niż w dawnej komedii. Intryga pe-

ga na rozgrywece między sprytną wdówką, Rozaurą, a zaletnikami, z których tyko jeden, Włoski hrabia, okazuje się szlachetnym wielbicielem. Nie małą rolę w tej sieci intryg grają Arlekin i Marionette-dwie postacie najtrzeźwiej oceniające sytuację.

Ciekawym objawem w tej komedii Goldoniego jest, że dwie najważniejsze, niemal postacie komedii dell'arte tj Dektór i Pantalone przekazywały bardzo wiele ze swej przesadnej jaskrawości i ~~aga~~..marionetkowości. Jaka jest tego przyczyna? Oto Goldoni zrywając z klasycznymi wzorami dramaturgii i sięgając do najpowszechniejszych typów i masek komedii ludowej-przemienił białe i niepoważne nieraz sylwetki w postacie realne i ich sprawy w sprawy ludzkie. Zniknęły szablony a pojawili się na podłożu form dawnych-nowi ludzie i realne stosunki. Im dalej rozwija się praca pisarska Goldoniego-tym lepiej obserwuje on życie, tym mocniej rewolucjonizuje on teatr. Coraz więcej na scenie pojawia się mieszczańskich typów, pełnych nieciekawych namiętności, niskich upodobań, wad charakteru, skłonności do intryganctwa i wyzysku. Coraz więcej spotykamy satyry na wyuzdane społeczeństwo z czasów upadającej epoki.

Jak przyjęto twórczość Goldoniego?

Lud wenecki powitał go z entuzjazmem widząc w nim wielkiego artystę i realnego krytyka. Natomiast konserwatyści literaci, mieszczyństwo i patrycjat zmienili zdania o autorze "Wdówki". Najostrzej atakował go potomek artysty krótkiej rodziny, autor bzdurnych basni, wróg wszelkiego postępu, Karol Gozzi. Nie mógł znieść realizmu i prawdy bujającej ze sztuk Goldoniego.

Pomimo tych ataków sława dramaturga utrwala się i przechodzi poza granice Włoch. Na propozycję kierownictwa teatru włoskiego w raryżu Goldoni opuszcza Włochy i osiedla się na stałe w stolicy Francji. Tam też umiera w czasie Rewolucji Francuskiej.

Wystawienie Goldoniego na scenie polskiej i to w Warszawie jest dobrym pomysłem-. Publiczność nasza winna poznać kilka dzieł jednego z najwybitniejszych i postępowych pisarzy XVIII. Inscenizacja jednak sztuk tego typu nie jest łatwa. Trudności powstają po pierwsze przy stawianiu ról masek z komedii dell'arte. Po drugie-"Sprytna wdówka"winna dać w nastroju realny obraz karnawału weneckiego i jego atmosfery społecznej barwny tło winien być ważnym tłem dla białej akcji. Jednym słowem trzeba było zwrócić uwagę przy inscenizacji na ocenianie aktorskie typów społecznie zlokalizowanych i pomyśleć o przestrzeni, rozmachu, tempie-coby dało efekt karnawałowych nastrojów.

Tym wynogom mógł Teatr Asmeralny sprostać tylko częściowo. Najlepiej wypadła rola Rozaury w interpretacji Romanówny. Jest to zresztą obok słynnej roli "Oberżystki"-najlepsza rola kobieca w komedii Goldoniego. Drugi sukces to Arlekin wienyżysława Glinńskiego. Reszta opracowań-przebiegła. Poważnym błędem zaś była decyzja wystawiania tej komedii w ramach tak małej sceny. Koleryt komedii zbladł zupełnie. Brakło

rozmachu i tempa. Społeczeństwo weneńskie nie istniało tupełnie .

Całość "Sprytniej wdówki"-pomimo poważnych braków-jest widowiskiem godnym obejrzenia, ciekawym, dokumentarycznym i dość dobrze osadzonym w poszczególnych osobach-w epoce .